

Chada, Gdzie ta ekipa? (prod. NNFoF)

Powiedz gdzie ta ekipa, gdzie Ci ludzie z przed lat
Gdzie Ci wszyscy z którymi miałem zmieniać ten świat?
Kilku bliskich znajomych patrzy na to z za krat
Jak gdyby nie ten rap, pewnie teraz bym kradł
Był taki jeden typ, kiedyś trzymał się z nami
Poszedł siedzieć, wyskoczył, handluje sznurówkami
Kiedyś graliśmy w kosza, było bardziej beztrosko
Marzyliśmy by kilka centymetrów podrosnąć
Śniłem o nowych butach, siedzieliśmy na klatce
Zakochany po uszy, w jednej Ali Rogalskiej
Kiedyś było inaczej, nie dbaliśmy o straty
Dziś mam kontakt jedynie z Jackiem K. i Kudłatym
Lataliśmy z towarem, goniliśmy za celem
Każdy z nas swego czasu był takim Hugh Hefnerem
Dziś nie pragnę za wiele, psy mnie w końcu rozkuły
Kiedyś różnie bywało, mniejsza, brat, o szczegóły

To są moi ludzie, moje czarnuchy i ziomki
Przyjaciele, znajomi, koleźcy z podwórka
Gdzie ta ekipa teraz jest?
Powyjeżdżali gdzieś?
Czas nas zmienił chłopaki!
To są moi ludzie, moje czarnuchy i ziomki
Przyjaciele, znajomi, koleźcy z podwórka
Gdzie ta ekipa teraz jest?
Powyjeżdżali gdzieś?
Mów, co chcesz ? nie zapomnę o nich!

Kojarzę jak przez mgłę, jednego typu z pyska
Nie pamiętam nazwiska, podobno jest na Wyspach
Kiedyś wziął narozrabiał, psy go w końcu znalazły
A pamiętam jak mówił: "Nie lekceważ okazji!"
Gdzie są ci wszyscy ludzie, kurwa nie chce się wierzyć
Też by słuch po mnie przepadł, gdybym wtedy nie przeżył
Dobrze pamiętam Sławka, jego dziewczyny usta
Całowały innego, chłopak wziął się wyhuśtał
Na tym skwerku od zawsze Chada też się udzielał
Pamiętam nieudany napad na jubilera
Wspominamy te czasy niemal jak bohatera
Pamięć o nich to dzisiaj gdzieś tam się poniewiera
Paru kumpli przepadło, pochłonął ich alkohol
Jeszcze kilku do reszty, to oddało się prochom
Wojtek zawsze był spoko i miał fajną dziewczynę
Koniec końców to i tak wybrał tą kokainę

To są moi ludzie, moje czarnuchy i ziomki
Przyjaciele, znajomi, koleźcy z podwórka
Gdzie ta ekipa teraz jest?
Powyjeżdżali gdzieś?
Czas nas zmienił chłopaki!
To są moi ludzie, moje czarnuchy i ziomki
Przyjaciele, znajomi, koleźcy z podwórka
Gdzie ta ekipa teraz jest?
Powyjeżdżali gdzieś?
Mów, co chcesz ? nie zapomnę o nich!

Brat koleżki się bardzo krótko życiem napawał
Rano nie wstał, podobno to był pieprzony zawał
Bartek dawno nie żyje, kurwa ten to miał długi
Jestem pewien, że tam również rzuca te szlugi
Nie wymienię z imienia, on dopuścił się zbrodni
Do końca swego życia będzie gnił w monotonii
Kiedyś pięknie i młodzi, pytam gdzie ta ekipa?
Gdzie jest Marek i Witek, gdzie młodszy brat Filipa?

Andrzej też dobrze kręcił, prawie kupił tą ziemię
Teraz zamiast majątku ma co miesiąc widzenie
Tomek sąsiad był wporzo ale zaczął brać herę
Bartek z Jotem rozkminił, że jest zwykłym frajerem
Gruby Toni miał farta, chyba wszystkim źle życzył
Niemał z każdej roboty prawie powracał z niczym
Na koniec o Damianie, który przesadzał z tańcem
Ze sto razy dostawał chyba ostatnią szansę

To są moi ludzie, moje czarnuchy i ziomki
Przyjaciele, znajomi, koleżcy z podwórka
Gdzie ta ekipa teraz jest?
Powyjeżdżali gdzieś?
Czas nas zmienił chłopaki!
To są moi ludzie, moje czarnuchy i ziomki
Przyjaciele, znajomi, koleżcy z podwórka
Gdzie ta ekipa teraz jest?
Powyjeżdżali gdzieś?
Mów, co chcesz ? wiem, że nie zapomnę o nich!